

# G Ł O S

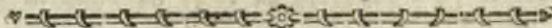
WASNIE WIELMOZNEGO JMCI PANA  
MICHAŁA ODROWĄZA

S T R A S Z A

PODSEDKA ZIEMSKIEGO RADOMSKIEGO  
POSŁA WOIEWODZTWA SANDOMIER-  
SKIEGO Y SĘDZIEGO SEYMOWEGO

*Na Sejsy Seymowej Dnia 11. Mca Pa-  
ździernika Roku 1790.*

M I A N Y.



NAYIASNIEYSZY KROLU PANIE MOY MIŁ:  
NAYIASNIEYSZE SKONFEDEROWANE RZPLITEY STANY!

**T**A Epoka, w której za niewidomą Ręką Boską, zrzuciliśmy podległość, w której dla zasłony, i twierdzy Narodu, wystawiliśmy Woysko, w której Konyseracyą, zmieniliśmy za podłość i pogardę, w której Rząd trwałby układać przedsięwzięliśmy, iżbyśmy rządneby byli przeznaczają Narodowi Sławę, a przez to, że oddalemy wszelkie od Oyczyzny nieszczęścia, i klęski, źródła nierządu płynące, samo spodziewać się kazało, postępowanie — Ta nadzieja tych pewnych i skutecznych korzyści, wraziła w Obywatelów w Domach będących powszechną radość, i ukontentowanie, że Seym ten oddaloną dawną Polaków sławę powróci Narodowi, i exystencyą istotną Polski, tak

A



XVIII. 2. 288

fak ugruntuie, iż żadna Onę nieporuszy przemoc, nie w sunie się Intryga, w tym haśle, że wolność, własność, enota, i honor Polaka, do celu umierzonego szczęścia doprowadzać będzie.

Wszystkie te widoki, padały na Serca radością zaięte Obywatelów, wszystkie smutki, nieszczęścia, zacierała niepamięć, wszystko Obywatele chcieli bydz winni Seymującym, nie stękaiąc na te ciężary i Podatki, których niedoświadczali Przodkowie, składając one ochoczo; Ustawy Seymu Ciz Obywatele przyjmują, nie skarżąc się, i uskuteczniają Prawa Nasze, a więc dowód że nieoddalaia woli swoiey, od woli STANOW Seymujących, gdy to wszystko wypełniaią naychętniey, i więccy się trudnią w posiedzeniach o Losach swoich, aniżeli My, co iest i mieysca i Urzędowania Naszego powinnością.

Mówiemy za Prerogatywami, i własnością Obywatelów, a odsuwamy się od opatrzenia, i ubeśpieczenia Narodu, i przedłużamy potrzebom Jego skwapliwe dogodzenie, znosimy tylko same kwiaty Wymowy, a żadnego nie przynosimy Owocu, truiemy Czas, którym odbieramy szczęście Narodu, a zbliżamy go do korzyści Ościennym; My w nim utracamy dobro Oyczyzny, a nieprzyjaciele Nasi, zyskują za swoy na Naszym straconym.

Ja lękać się a oraz tracić zaczynam nadzieię, iżbyśmy do szczęścia požadanego, i oczekiwanego doprowadzili Obywatelów, iakie Nam zbliżała Naywyższa Opatrzność, a obawiam się, iżby Nam Obywatele nie wyrzucali, że szczęście Narodu było w ręku Waszych, a nieumieliliście go użyć na dobro ogólne, nieumieliliście korzystać z pory i czasu: a utraciliście to wszystko z czasem, a przywróciliście Nam nieszczęście, które iest szcze Podatkiem na Nas włożonym okupywać musimy. Milczeć by Nam podobno przyszło, na takowe Obywatelów zarzuty, postępowaniu Naszemu odpowiadając, a do Reguł w Historyi Tucydyesa upadki Rzplitey przeznaczające, zawartych, i do Seymu Naszego stosownych widzę podobieństwa, który tak wypisuje. *Tres sunt cause cladum in Republica: Nimia in peccantes Lenitas — Nimia otii, & Voluptatum fruendarum, & retinendum Pertinacia ac Libido — Nimia inanium Oratorum licentia, & Autoritas, qui Nos Verbis potius demulcent, quam factis, & res, tutos praesent.*

Wszystkim Nam nie zbywa na chęci, wszyscy mówimy za czasem, a wszyscy przeciw temu jesteśmy. STANY Nayiaśniejsze, pomniycie na własne dobro Wasze, a jeżeli na szczęście i spokojność własną, obojętny wzrok rzucacie; niech do Serce Waszych gada los Potomków Waszych i że Jch rozpaez, i narzekanie, w grobie nawet kfcuć będzie popioły Wasze. Król dobry, Król Łaskawy, Ociec troskliwy o dobro Narodu, i Dzieci, mówi do Nas, przepowiada Nam, co jest korzystnego i dobrego, prosi, i obowięzuie do iedności, a umierzyć do tey nie chcemy: oświeca Was STANY Nayiaśn: , sama wiadomość z Zagranicy, iak ostrożnemi, i czufemi względem Nas samych, bydź i zostawać mamy, slyszemy, że ten głoszony Pokoy, między Mocarstwami Ościennemi wzruszać się daie, że się wracają do pierwszego Stanu, inż Chocim na nowo i Fortyfikacyą i Artyleryą opatrywany bydź zaczyna, czegoż się więc spodziewać mamy? gdy czufemi i baczniemi bydź przestaniemy, jeżeli tylko o samych Prerogatywach Obywatelskich i Prawie Narodu mówić będziemy, a o całości Kraiu, bezpieczeństwie Mięszkańców radzić przestaniemy, to Nas nie zastonia Prerogatywy Obywatelów, ani Prawo Narodu, gdy razem z Kraiem Obywatele upadać będą; Wołają na Nas Obywatele, piszą do Nas troskliwi, i lepiej myślą o sobie, i radzą dla Siebie, niżeli My o nich radzić zdaiemy się, i w tey mierze czytam dwóch Listów od Obywatelów Woiewodztwa mtego do mnie pisanych *excerpta* w tey Osnowie: *Prorogacya Seymu, koniecznie bydź by powinna, kiedy Pierwsza stanęła in ordine Opisanja Reformy Rządu: a że ta ledwo jest zaczęta, toć już iedne ręce, ten Łańcuch łączyć i kończyć powinny.* Czytam drugi: *Seymu Prorogacya, w moim przekonaniu jest koniecznie potrzebna, bo ia się lękam, żeby iednak w znaczney części założona, przez Was Panowie, dla dobra Oyczyzny fundamenta, śladu tylko zaczętey, nie były świadectwem Roboty, lecz niedokończoney tak piękney Machyny dla Nas i Potomności, byłyby żalem.* Znamy My to, w domu pozostali Kątnicy, na iakowy od Nas iestęście wyprawieni, zdrowia i majątku azard, i wolemy o tym pomyśleć, iak by Wam pomodź, do ciągu tey pracy, niżeli na przyszłe a nieprzewidziane, Los Oyczyzny Naszey zapuszczać czynności, A tak temi Obywatelów Listami dowodzę, że nie o Prerogatywy swoje, ale o dobro Oyczyzny i o ukończenie dzieła rozpoczętego upominać się maię troskliwość, i tę samę chęć w całym moim Woiewodztwie, że znajduję, bardzo pewny iestem.

Słyszałem mówiących i opponujących się przy Prawie, Seym ten determinującym: lecz mówiąc w uporze przy tym, trzeba mówić zaraz i za pierwszym. Napisałiśmy Prawo pierwsze pod tytułem Prorogacya w tym brzmieniu: *Dla dokończenia przedsięwziętych materyi, na niniejszym Seymie, dla zaradzenia wszelkim Rzplitey aktualnym potrzebom, i przez wzgląd Sytuacyi polityczney Kraiu Naszego, w dzisiejszych okolicznościach, Seym terazniejszy pod Związkiem Konfederacyi, Prorogujemy do czasu, w którym wszystkie Rzplitey Interessa szczególnie do ubezpieczenia Narodowego Rządu, a potym do opairzenia potrzeb ściągające się, zadowolionemi uznamy, Te dwa Prawa, iak daleko między sobą widzimy różniące się, tak i różność onych do okoliczności, do potrzeby Kraiu, do ubezpieczenia Obywatelów koniecznie ważyć mamy i kwestyą tych dwóch Praw, iednego Seymu napisanych, i z widoku grożących Nam niebezpieczeństw rozwijać winni iesteśmy.*

Zgodziliśmy się na przedłużenie Konfederacyi w Stanach Seymujących Zgromadzeni, a przelewamy moc, i trwałość oney, w przyszły Seym, i przyszłe Stany zgromadzić się mające, ordynujemy im sposób tego trzymania się, który trzymać lub odmówić iest im wolno, bo równy równemu, gdy udziela i przelewa moc swoją, a władzę kończącą, zaczynający onę nie winien koniecznie spełniać, a odmienić ma moc, i tak wolno mu będzie zrzucić przeznaczenia Nasze.

Konfederacya Opisów i granic swoich udzielnych niema, ale tylko podług okoliczności i potrzeb wyciągających urządzi się, na lepsze, lub gorsze używana bywa, uczą Nas wiadomości, i okropne doświadczenia w Wieku Naszym, zupełnie Nam przypominają. Tę ja pierwszą w Seymie Naszym upatruję Konfederacyą, za zbawienne Narodu odrodzenie, bo insze, które były w Wieku Naszym, a nayszczególniej ostatnie dwie w Roku 1767 i 1773. były mocą nieprzyjaciół Naszych tworzone, i Ci, którzy one podnosili, byli exekutorami woli Zagranicznej.

Pamiętna mi iest Konfederacya Narodowa w Roku 1764. przed Seymem *Convocatiois* poczęta, miała ona swoją trwałość aż do Roku 1766. pod którym Związkiem, cztery odpra-

wiły się Seymy, z tąd była konsyderowana, że w Narodzie swoy wzięła początek, a inney nikt ubocznie, w przeciw podność nieodwazył się: ale skoro na Seymie w Roku 66. rozwiązana została, Jnna w Roku 1767. wkrótce pomocą Woyska Rossyjskiego podniesiona, co za skutki miała, wiadomo STANOM Nayiasnieyszym, ta mowię Konfederacya, która była źródłem nieszczęścia Narodowi, która była powodem gwałcenia Seymu, przelania krwi Obywatelskiej, pustoszenia Kraiu, palenia Miast, profanowania Świątnic Boskich, która, upodliła Polaków w Oczach Europy, kiedy ta sama Konfederacya w Jmieniu Narodu Polskiego i Litewskiego, wzywała Jmperatorkę Rossyjskiej pomocy, szukała przywrocenia swych swobod, i równości, wzywała protekcyi, i prosila z pogardą Narodu, o Gwāncyę Praw Kardynalnych; Więc dla poparcia prawdy tey, o ktorey mowię czytać będę Mowę drukowaną Jmci Pana Pocięja Strażnika Litewskiego, od Skonfederowanej Rzeczypospolitey do Nayiasniejszey Imperatorowy Rossyjskiej Posła, w Petersburgu dnia 18 Septembris Roku 1767. miana, w tey Osnowie — *Nayiasniejsza Całey Rossyi Imperatorowo — Narod Polski, y Litewski za szczęśliwym waszey Imperatorskiej Mości powodem, y pod wysoką jey Protekcyę, y ubezpieczeniem Skonfederowany, z nayżywszą wdzięcznością uznaje, iż nikomu bardziey swych swobod, i przywrocenia równości między wszystkimi wespół Obywatelami, których uszczęśliwienie trwalsze być niemoże, jako gdy Gwarancyę Praw Kardynalnych, łaskawie Nam, przez waszą Imperatorską Mość, ofiarowaną na zawsze stwierdzone i ubezpieczone będzie — Upadek potłumiony duch Pano- wania, a na to miejsce powstały z ostatniego swego osłabienia, obadwa Narody Koronny, i Wielkiego Xięstwa Litewskiego, Czyż to dzieło? Jeżeli nie Wielowładnego Waszey Jmperatorskiej Mości Głosu. — Słyszala go cała Europa, i z zadumieniem pierwszy raz na to patrzala, iako na pierwszy dźwięk onego Serca, zniewalający wszystkie Woiewodztwa, Ziemie i Powiaty Nasze, w iednym dniu niemal tak się Skonfederowały, iż ani ieden w Szlacheckim nie znalazł się Stanie, któryby inaczey do tego Związku był przymuszony, lub pociągniony, iak tylko Dobra Pospolitego miłością, i nie zawodną w Protekcyi Waszey Jmperatorskiej Mości usnością — Racz że Nayiasniejsza Pani, od tych dwu Narodów Łaskami twemi obowiązanych, dobroiliwie przyjąć rze-  
telnie*

telne i state czne upamięnienia, i one w Sercu Twoim pomieść, iako dane w zakład Warunku szczerego, ku Pańskiej Twocy Osobie, a oraz ku Państwu Rossyiskiemu, przywiązania, meodmienney Całego Królestwa Polskiego, i każdego w Nim dobrego Obywatela wdzięczności, a naostatek życzenia Naszego, którego jest Celem szczęśliwość, i Sława również Samey Waszey Jmperatorskiej Mości, iako też chwalebnego Jey Panowania,

To przeczytawszy przystępuję do czytania Odpowiedzi Jahmość Panom Posłom Extra-ordynaryinym Skonfederowanej Rzplitey Polskiej, przez J.P. Podkanclerzego Rossyiskiego dany. Oświadczenie Rekognicyi z strony Najiaśn: Rzplitey Polskiej, przez Posłów iey wyrażone, z tym większą Najiaśn: Jmperatorowa Jey Mść przyimie satysfakcyą, ani postępku swego terażniejszego, ku Rzplitey, inszych nie zna powodów, tylko same zobowiązany Traktatów obowiązki, starania i przychylności Sąsiedztwa dobrego, tudzież i intencye iey, od wszelkiego dalekie zysku. — Doznacie nie mniej doskonałego Najiaśn: Jmperatorowa Jey Mść ukontentowania, słysząc przez usta Posłów, że Najiaśniejsza Rzplita Polska, w wolności i w równości Obywatelskiej źródło szczęścia swego uznaje. Tać to jest sama równość, która Najiaśniejszey Jmperatorowej JMci i Narodu Polskiego usprawiedliwia kroki, do przywrócenia części Obywatelów, iednegoż z Najiaśn: Jmperatorową JMcią wyznania, i Dyssydentów, do Praw przez Przodków ich nabytych, do Praw w początku ich przez zgodę powszechną i jednostayną dwóch, w Rzplitey Narodów poświęconych, z których tylko pod czas zamieszania Kraiowego, przez Akty gwałtowne iedney strony, cum praejudicio drugiey uczynione, obrażonemi zostawali — Miłość ku szczęściu ludzkiemu, w sercu Najiaśn: Jmperatorowej JMci obficie pałająca, inszego powierzony sobie od Boga mocy, i władzy niedozwalała za życia, tylko ażeby, i Swego Państwa przekroczywszy Granice Sąsiedzkie nawet istotnie uszczęśliwiała Narody, ich pokój, bezpieczeństwo, i spokojność utrzymywała, a naostatku, w Rzędach Ich, rozzerwany, dobry przywróciła porządek. — Dotąd interessowania się do losu terażniejszego Rzplitey Najiaśn: Jmperatorowa JMć nie zaniecha, dokąd i insze w Rzędy wprowadzone abusus nie będą poprawione, dokąd fundamentalnym Kraiu Prawom, Vigor i Władza przywrócona nie będzie, i dokąd każdego z Obywatelów wolność i bezpieczeństwo na trwałym i niezru-

wzruszonym zasadzone nie będzie fundamencie. Może być Najjaśniejsza Rzplita Polska pewną, że w szczerey Najjaśn: Imperatorowy JMci przyjaźni, i iey wspaniałości, iako najsukteczniejszą znajdzie protekcyą, i wspólne z Skonfederowaną Rzeczpospolitą usiłowania, dla doprowadzenia do szczęśliwego dwóch tych punktów końca.—Przyrzeka Najjaśn: Imperatorowa JMć słowem swoim Imperatorskim, przyrzeka dobrą wolą i szczereą swoią intencyą, że wypełni powinność takowey obligacyi, i gwarantować to będzie wszystko, cò Seym przyszkły za sprawiedliwą, i od zysku daleką radą Najjaśn: Imperatorowey, z wspólną zgodą iey, z szczęściem Rzplitey, tak w iednym iako i w drugim postanowi punkcie.

Te Wam STANY Najjaśniejsze przeczytawszy Mowę Polaka w Petersburgu mianą, z odpowiedzią Podkanclerzego Rossyjskiego daną, słyszeliście nie bez wzruszenia głos tłomaczący wolą Narodu, nie iako udzielnego, ale iak hołdowniczego. Pytam się Was STANY Najjaśn: czyli to żądanie było rzetelne dwóch Narodów, które było wzięte, za istotne; tak to i my, w Jmieniu tego Narodu, w czasie właśnie zbawiającym Naród, odwołujemy się do woli iego, chociaż sami do siebie, i przed sobą mowimy; musimy zawsze o tym Narodzie, którego członkami iestemy, że byleśmy skutecznie o losach iego radzili, znajdziemy Obywatelów względem siebie czułych, i onych z nami szczęśliwych, bówiem ia tę wolą Narodu, do którego często odzywamy się, postrzegam w pilnym, a ważnym koło dobra iego zarządzeniu, tak mylną, iak szkodliwą w mowie tegoż J Pana Porcieia uważam, który w stecz prawdzie, i wolą Narodu wyświadczał i oświadczał, że wszystkie Województwa, Ziemie, i Powiaty, w iednym dniu Skonfederowały się, iz ani ieden w Stanie Szlacheckim nie znalazł się, któryby do tego związku był przymuszony, a ia będąc w ów czas przytomnym w Radomiu, to widziałem Obywatelów z domu pod broń Moskiewską sprowadzanych, a nieprzytomnych w domu, Domy ich surowemi ciężono exekucyami, a nawet skład samey Konfederacyi w Radomiu bywszy, do Zamku zgromadzony, Wojskiem Royssyjskim przy zatoczeniu pod sam Zamek Armat, opasany, a do podpisu Aktu Konfederacyi poddanego, grotno przynaglony został. Otoż to skutki fałszywey woli Narodu wystawiam, do którego intryga zwykła

się odwoływać, boby się inaczej ukształcić nie mogła, a Naród z swoją wolą do nieszczęścia niechiarowany, cierpi za ofiarujących, ściągą na siebie klęski i upadek.

XVIII-2  
288

Ja sam podobnych obawiam się skutków, aby przedłużenie tej Konfederacyi, na które zgodziliśmy się na papierze nie zostało, a iaka uboczna Konfederacya w Imię Narodowej ustrojona, Woyska na obronę Kraju udeterminowanego, na własną nie użyła obronę, nie sprawiła Nam zamieszania, nie obaliła dzieła prac Naszych, nie zniszczyła twierdzy Praw, które zbawienie przynoszą Narodowi, a resztę Kraju niepodała w niebezpieczeństwo, i rozdział ostateczny; a z tych powodów, i przykładów, że pragnę widzieć Ojczyznę w swojej konsyderacyi trwałą, rządną, i obronną, iestem za przydaniem Posłów, a ztąd za trwałością Konfederacyi, i za trwałym powstaniem Narodu, i iestem za przydatkiem Jaśnie Wielmożnych Zakrzewskiego Poznańskiego, i Wężyka i odłaskiego Posłów który gdy z tych przyjęty nie będzie, o Propozycyą *ad Turnum* do tych że stosowną, JW. Marszałka upraszam,



W Drukarni J. K. Mci i Rzeplitey u XX. Scholarum Piarum.



XVIII. 2. 288.

<http://rcin.org.pl>

3060